

Złote i srebrne naczynia

„W wielkim domu są nie tylko naczynia złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane; jedne do celów zaszczytnych, a drugie pospolitych. Jeśli tedy kto siebie czystym zachowa od tych rzeczy pospolitych, będzie naczyniem do celów zaszczytnych, poświęconym i przydatnym dla Pana, nadającym się do wszelkiego dzieła dobrego” – 2 Tym. 2:20-21 (BW).

Powyższy tekst poucza nas, że apostoł troszczy się o dobro Kościoła ze względu na zakradającego się ducha sekciarskiej niezgody, który często panuje tam, gdzie powinien przejawiać się duch społeczności. To nie oznacza, że apostoł lekceważył ważność wierności dla Prawdy, ponieważ mamy napisane, że Kościół powinien „bojować o wiarę oraz świętym podaną”. Przytacza on tu skłonności wielu walczących o sprawy bez znaczenia, które określa jako „słowa niepożyteczne, powodujące odwrócenie tych, którzy słuchają”, a także mówi: „A świeckim próżnomównościom czyn wstręt, albowiem postępują ku większej niepobożności i rozszerzają się jako kancer”.

Słowem ludzkie nauki powodujące spory powinny być odrzucane, a przyjmowane tylko te, które Pismo Św. jasno i wyraźnie przedstawia, których powinniśmy bronić i trzymać się ich. We wszystkich innych rzeczach lud Boży powinien być wspańałym i zachować wolność między sobą.

Po napomnieniu Tymoteusza słowami: „Staraj się, abyś się doświadczonego stawiał Bogu robotnikiem, który by się nie zawstydił i któryby dobrze rozbrajał Słowo Prawdy” oświadczają, że pomimo tych rozmaitych próżnomówności i przekręcania Pisma Św. „mocny stoi grunt Boży”. Boski wielki plan będzie trwał i ostatecznie zatriumfuje, bez względu kto może próżnomównie występować przeciwko niemu i bez względu na to, jak wiele przeciwnik może starać się odwrócić naszą uwagę od fundamentalnych faktów do teorii i fantazji egoistycznych i obłudnych. Myślą apostoła wydaje się być, że niektórzy z ludu Bożego idąc obroną przez siebie metodą, będąc dokładnie wyposażeni w Słowo Prawdy i zdolnymi właściwie dzielić się nim z innymi, mogą być naczyniami służącymi do zaszczytnych celów w służbie dla Pana w obecnym czasie. Na odwrót niektórzy – prawdziwi naśladowcy Pana, prawdziwie poświęceni dla Niego, lecz zaniedbujący te ważne zasady – będą naczyniami ku mniejszej czci i będą użyci przez Pana do odpowiednio mniej chwalebnych celów.

KU CZCI I MNIEJSZEJ CZCI

Jak przekonywująco prawdziwe jest to natchnione świadectwo, które mogą zrozumieć bardziej zaawansowani członkowie ludu Bożego. Świat sądzi na podstawie powierzchowności i dostrzega powodzenie wielu, którzy mają jedynie kształt pobożności, ale skutku jej się zapierają. Zauważa pomyślność wielu sekt i stronnictw, podzielonych głównie przez czczone wykrety, a także widzi mniejsze powodzenie tych, którzy nie dbają o sekciarskie zasady i stoją przy Słowie Prawdy, walcząc jedynie „o wiarę raz świętym podaną”. Jedynie duchowo myślący mogą widzieć sytuację z Pańskiego punktu widzenia – jedynie tacy mogą zrozumieć, które są z Pańskiego punktu widzenia naczynia złote i srebrne, a także drewniane i gliniane. Jedynie ta klasa może rozróżnić, które naczynia Pan używa do większej czci – przez które przekazuje większe bogactwa swej łaski i prawdy, a które używa w niższym znaczeniu.

„Wielka dom” według podobieństwa apostoła jest to dom wiary – dom Boży – Kościół Boga żywego. Kościół ten jest obecnie w stadium zarodkowym, niedoskonałym. Posiada on podobieństwo do Kościoła w chwale jak namiot zgromadzenia na pustyni w narodzie izraelskim do świątyni w Jerozolimie. Nie rozumiemy, że jedynie najbardziej biegli z ludu Bożego są uznani przez Niego, a inni są całkowicie zlekceważeni, lecz jak to powiedział apostoł, nasz pewny grunt tkwi w fakcie, że „zna Pan tych, którzy są Jego”, a także w tym, że ci, którzy mianują imię Chrystusowe, powinni odstąpić od niegodziwości. Każdy sługa Boży, każde naczynie w Jego domu, musi spełniać warunki, aby być naczyniem w ogóle: 1) Pan musi znać ich jako swoich; oni muszą być z klasy wspomnianej przez proroka, którzy uczynili przymierze z Bogiem przy ofierze – samoofierze, w poświęceniu na śmierć; 2) Muszą być oni z klasy, która odstępkuje od niegodziwości – którzy rozpoznają sprawiedliwość, prawdę, świętość i dążą do doskonałości. Lecz nie wszyscy z tych, którzy czynią pełne poświęcenie i którzy dążą do sprawiedliwości, będą zajmować ten sam urząd w Boskiej służbie ani teraz, ani w przyszłości. Stopień chwały w Pańskiej służbie będzie zależny od stopnia ich uczciwości i gorliwości.

Tymczasem możemy cieszyć się z tego, że jesteśmy naczyniami w Pańskim domu, niezależnie od tego, czy Pan używa nas w bardziej lub mniej zaszczytnej godności swej służby. Jednakże Pan ma upodobanie, gdy dążymy do pełnej wierności w myślach, słowach i uczynkach, aby zgodnie ze swym uznaniem mógł obdarzyć nas wyższym urzędem w swej czci i służbie teraz i w przyszłości.



„JEŻELI CZŁOWIEK OCZYSZCZA SAMEGO SIEBIE”

Apostoł mówi nam, jak my jako chrześcijanie możemy osiągnąć wyższą pozycję w Boskiej łasce. Mówi on: „Jeżeli człowiek oczyści samego siebie od tych rzeczy, będzie naczyniem do celów szlachetnych”. Jednakże to nie oznacza, że jakikolwiek człowiek może tak uczynić, ponieważ tu i gdzie indziej pokazuje w harmonii z innym fragmentem Pisma Świętego, że świat nie ma w ogóle nic do czynienia w tej sprawie – że pierwszy krok zbliżenia się do Boga, musi prowadzić przez „drzwi”, przez Chrystusa i że jedynie ci, którzy przychodzą do Ojca przez Niego, mają miejsce w Chrystusie w obecnym czasie. Stąd myślą apostoła jest, że jeżeli człowiek w Kościele oczyści samego siebie, stara się odrzucać elementy nieczystości i niesprawiedliwości, unika nieczystych i próżnych mów, zaprzestaje sporów około bezużytecznych słów, dąży coraz więcej i więcej przy Pańskiej pomocy, aby „dobrze rozbrajał słowo prawdy” – taki człowiek w Chrystusie, niezależnie od tego, czy jego talenty są duże czy małe, będzie błogosławiony przez Pana i zostanie uznany przez Niego jako bardziej szlachetne naczynie w Jego służbie teraz i w przyszłości.

Idąc dalej ap. wyjaśnia, że człowiek, który w taki sposób oczyszcza samego siebie i pragnie ściślej podporządkowywać się w wykonywaniu woli Bożej, będzie nie tylko uznany za szlachetne naczynie, lecz będzie także poświęconym i odłączonym przez Pana do Jego służby. Pan da mu szczególne sposobności czynienia i uczestnictwa w Jego pracy, które w innym przypadku nie byłyby mu dane. Chrześcijanie za często – wydaje się – przeoczą tę sprawę – zapominają, jak wiele Bóg ma do czynienia ze swym Kościołem, z tymi, którzy poświęcili samych siebie dla Niego.

Wszyscy coraz bardziej powinni pamiętać, jak to jest podkreślone przez apostoła, że „Bóg ułożył członki, każdy z osobna w ciele jako chciał”. Nie mamy być ambitnymi i żądać wysokiego urzędu, lecz mieć pokorne pragnienie, aby być w Chrystusie i czynić rzeczy przyjemne Panu, pozostawiając Jemu, jakie mają być nam darowane doświadczenia w życiu, które On uważa dla nas za najlepsze – niezależnie, czy mamy większe, czy mniejsze doświadczenia dla wypróbowania i udowodnienia naszej względem Niego lojalności. Samolubna ambicja w kimkolwiek z ludu Bożego jest najpewniejszą drogą do Boskiej niełaski. Może to pasować w zabezpieczonym i mocnym miejscu w nominalnych systemach ludzkiego powodzenia, lecz takie postępowanie nie prowadzi do Pańskiego uznania lub większych sposobności służby Jego prawdzie – prowadzi w przeciwnym kierunku, jak to zostało napisane: „Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym łaskę daje”. Dlatego apostoł podkreśla: „Unizajcie się pod wszechmocną

ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego” – w życiu obecnym lub w przyszłym. Do Pana należy wybranie nam miejsca i naszej pracy. Do nas należy starać się, aby być ochotnymi narzędziami i gotowymi, aby „być przydatnymi dla Pana”.

DOM WIELOMIESZKANIOWY

Przeglądając nasze obecne sposobności i przywileje przydatności w Pańskiej służbie i stopnie sposobności zapewnione nam obecnie przez wierność dostrzegamy, że wielkie dzieło, do którego zostaliśmy powołani, wybrani i kształceni, należy do przyszłości, o czym apostoł mówi:

„Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite bogactwo łaski swojej, z dobroćliwości swojej przeciwko nam w Chrystusie Jezusie” – Efezj. 2:7.

Nasz Pan mówiąc o tych chwalebnych warunkach przyszłości, powiedział do apostołów: „W domu Ojca mego wiele jest mieszkań. Idę, abym wam zgotował miejsce”. Wiele mieszkań, wiele urzędów, wiele poziomów niebieskich istot i błogosławieństw jest przedstawione, a sugestia prowadzi dalej, że wspaniałe miejsce w Boskiej rodzinie zostanie uczynione dla szczególnych naśladowców Pana – tych określonych przez Pismo Św. jako „Oblubienica”, „Małżonka Barankowa”, a także jako „Królewskie Kapłaństwo” pod zarządem Chrystusa, ich Wielkiego Arcykapłana. Główne mieszkanie będzie dla tych, którzy zostali powołani do wyższych szczytów, a są reprezentowani przez złote naczynia.

Zostali oni także powołani jako „Pańskie klejnoty”, o których Pan powiedział:

„Ci mi będą, mówi Pan Zastępów w dzień, który Ja uczynię, własnością” (klejnotami) – Mal. 3:17.

Jak klejnoty należą do rzadkości, tak ci również są określani jako „maluczkie stadko”, któremu upodobało się Ojcu Niebieskiemu dać Królestwo (Łuk. 12:32). Aby należeć do tej gromadki, nazwanej przez Pismo Św. „więcej niż zwycięzcy” przez Tego, który ich umiłował i kupił swą drogocenną krwią, apostoł Paweł oświadczył, że gotowy był ponieść wszelkie straty – poczytując sobie wszystkie rzeczy za szkodę i śmiecie, aby mógł pozyskać Chrystusa i być znalezionym w Nim – jako członek Jego Ciała, Królewskiego Kapłaństwa, maluczkiego stadka, uczestnik Boskiej natury.

W Cieniach Przybytku, a także w świątyni jerozolimskiej złoto zostało użyte jako symbol Boskiej natury, najwyższej ze wszystkich natur, przewyższającej aniołów.



Nasz Pan, opisując te nieśmiertelne warunki, oznaczające posiadanie życia w samym sobie – życie niezależne od żadnego źródła, rzekł:

„Jako Ojciec ma życie sam w sobie (nieśmiertelność), tak dał i Synowi, aby miał życie sam w sobie” (nieśmiertelność) – Jan 5:26.

Panu został dany przywilej udzielenia tego samego życia komukolwiek zechce – dla godnych, stanowiących Jego wybraną Oblubienicę, inaczej zwaną „członkowie Ciała Chrystusowego”, żywotnie połączoną z Nim, jako jej Głowa. Ma to zastosowanie do tej chwalebnej Boskiej natury, symbolizowanej przez złoto, a także jak to jest przedstawione w tematowym tekście przez naczynia złote, o czym pisał apostoł Piotr:

„Bóg dał nam drogie i największe obietnice, abyśmy przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury” – 2 Piotra 1:4 (BW).

NACZYNNIA SREBRNE

Wszyscy wiedzą, że srebro jest mniej drogie niż złoto, lecz jest go więcej. Jako jeden z szlachetnych metali, srebro w Piśmie Św. reprezentuje duchową klasę, lecz odmienną od tej, która jest reprezentowana przez naczynia złote i jest to klasa bardziej liczna. Podczas gdy wszyscy z ludu Bożego w Wieku Ewangelii zostali powołani, jak to mówi apostoł „w jednej nadziei naszego powołania”, przynajmniej z perspektywą lub sposobnością stania się złotymi naczyniami, jednakże Pan przewidział, że nie wszyscy z Jego prawdziwych naśladowców będą uznani za „więcej niż zwycięzców”, nie wszyscy z tych, którzy miłują sprawiedliwość i nienawidzą nieprawości, będą tak gorliwi w służbie Pańskiej, aby stali się godnymi być członkami Maluczkiego Stadka, Oblubienicy, ponieważ nie wszyscy będą gorliwie biec w zawodzie, naśladować stóp Mistrza. Stąd znajdujemy w Piśmie Św. inny oddział powołanych, który jest jasno zaznaczony.

W typach Starego Testamentu byli oni reprezentowani przez Lewitów, którzy mieli ważne dzieło do wykonywania w zakresie urzędu kapłanów i ich służby pomocniczej. W Nowym Testamencie klasa ta jest przedstawiona w tematowym tekście jako „srebrne naczynia”, mniej zaszczytne niż naczynia złote i są oni szczególnie podani naszej uwadze w ostatecznym posłannictwie naszego Pana do Kościoła, w którym są przedstawieni jako „wielka kompania”, w odróżnieniu od „maluczkiego stadka”. Ta Wielka Kompania jest pokazana w końcowej fazie jako czcigodni zwycięzcy z palmami w rękach – korony są zarezerwowane dla

Maluczkiego Stadka, klasy złotych naczyń. W tym samym obrazie Pan ukazuje, że podczas gdy Maluczkie Stadko jako więcej niż zwycięzcy będą siedzieć z Panem na tronie, ci drudzy godni, lecz mniej godni będą przed tronem. Pan zaznaczył, że podczas gdy Maluczkie Stadko będzie mieć udział w Jego chwale i zaszczytach jako Oblubienica, ta Wielka Kompania reprezentowana przez bardziej liczne srebrne naczynia, będzie na służbie w Jego świątyni (Obj. 7:9-15). Pan wyjaśnia dalej w tym samym posłannictwie, że podczas gdy Maluczkie Stadko stanowić będzie klasę Oblubienicy, Wielka Kompania będzie zaszczycona zaproszeniem na wieczerzę wesela Barankowego (Obj. 19:9).

Przez proroka Dawida jest przedstawiona różnica pomiędzy tymi klasami – Maluczkim Stadkiem, złotymi naczyniami dla zaszczytniejszych celów, a Wielkim Ludem, naczyniami srebrnymi dla mniejszych zaszczytów, przedstawiając jednych jako Oblubienicę, a drugich jako jej towarzyszek – służące Oblubienicy. Obraz ukazuje nam Oblubienicę przyprowadzoną przed Króla, a za nią „panny, towarzyszek jej” (Psalm 45).

NACZYNNIA DREWNIANE I GLINIANE

Być częścią wielkiego domu Bożego – być w Jego służbie w jakimkolwiek charakterze, czy teraz, czy w przyszłości nie jest hańbą, lecz zaszczytem. Stąd wolimy tłumaczenie poprawne naszego tekstu: naczynia ku większym lub mniejszym zaszczytom. Naczynia gliniane i drewniane są wymienione jako określenie tych przeznaczonych do mniej zaszczytnych celów, a według naszego zrozumienia reprezentują tych, którzy w przyszłości będą sługami Bożymi na ziemskim lub ludzkim poziomie. Ktokolwiek poprzez bramy Boskiego Słowa widzi nadchodzącą chwałę ziemi podczas tysiącletniego wieku – przeżył „czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych proroków” – może radować się z każdym, który będzie uznany jako godny na ziemskim poziomie być naczyniem mniejszej chwały dla Pańskiej sprawy. Według naszego zrozumienia większość chrześcijan nigdy nie oceniła chwalebnej wielkości, która przychodzi na ziemię jako wynik panowania Mesjasza wraz z Oblubienicą.

Niewątpliwie, jak ap. Piotr oświadcza, będzie to czas restytucji, którą Bóg przepowiedział przez wszystkich swych świętych proroków (Dzieje Ap. 3:19-21).

**Z książki: „Harvest Gleanings”, str. 750-752
Tłum. z ang. A.Z.**

C.T. Russell
R-
„Straż”